

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poro-
działków i dni poświęconych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszy-
skich pocztach cesarstwa niemieckiego
i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs-Pre-
liste für 1895 N. 62 Seite 355) w innych
krajach: cena poznańska z dołączeniem
przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmio-
lamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdansk, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz) Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 października.

Z bieżącej chwili.

W austriackiej Izbie poselskiej toczyły się
wczoraj trzeci dzień z rzędu obrady nad deklaracją
hrabiego Badeniego. Po opożywym przemówieniu
pósła Kronawettera, który w oświadczeniu ministe-
ryalnym widzi proklamację „czystego absolutyzmu“,
zabrał głos hrabia Badeni, oświadczając mniej więcej
co następuje: „Nie mogę powiedzieć, aby program
rządowy spotkał się z tendencyjną, fałszywą interpre-
tacją, przeciwnie muszę przyznać, iż z niektórych
stron Izby dały się słyszeć zachęcające słowa, cho-
ciaż tylko warunkowego zaufania. Nie mogę oczywi-
ście niczego cofnąć, co powiedziałem, nie mogę także
niczego sprostować, tęp mniej, iż zastrzegłem się wy-
raźnie przeciw zarzutowi przesady. Sądziłem — a
obrazy nie zmieniały mego sądu — że wyjdzie to
Izbie i reprezentowanej przez nią ludności na korzyść,
jeżeli będzie się postępowało w sposób przeze mnie za-
kreślony. Wedle mojego bowiem przekonania, rząd
silny, nie związany żadnymi formułkami, nie jest za-
daniem niebezpieczeństwem dla parlamentu, ale gwa-
rancją dla wzmocnienia się jego powagi, gdyż powo-
dzenie jednego z czynników zależy od współdziałania
i pomocy drugiego. Dla tego też nie mogę w słowach
moich znaleźć zamachu na zasadę parlamentarną;
mniemam raczej, że jeśli rząd zdoła spełnić swoje za-
danie, to w naturalnej konsekwencji nastąpi również
wzmocnienie parlamentu. Izba do końca bieżącego
przewodzącego peryodu ma dosyć czasu, aby patrio-
tycznym współdziałaniem dowieść swęj siły twórczej
i obalić zapatrywania tych, którzy twierdzą, że do
tego się nie nadaje. Jeżeli Izba załatwi bieżące spra-
wy z bezstronnością i sprawiedliwością i przez to
pokaże swoją siłę, jeśli naglące kwestye ekonomiczne
ureguluje w sposób korzystny dla państwa i wszyst-
kich warstw ludności, wtedy powodzenie to oddział-
a pomyślnie na stosunek pomiędzy posłami a ludnością.
Skoro Izba — mówię dalej hrabia Badeni — zechce
przystać lojalnie i bez uprzedzenia zamiary rządu,
wtedy nie będzie mowy o uzurpacji, o
parlamentaryzm, jak nawet o jakimś protektoracie
stronniczym. Rządowi, który tak jasno w du-
chu podstawowych ustaw państwa wyłożył swoje
zamiary co do narodowości i sprawiedliwość wziął
sobie za dewizę, rządowi takiemu nie podobna czynić
zarzutu, jakoby chciał upośledzać jakikolwiek szcze-
pliwy lub też pomiatać równouprawnieniem narodowości.
(Oklaski). Pojmujemy zadanie nasze poważnie. Obo-
wiązki nasze mamy nie tylko przed oczami, ale także
głęboko w sercu. Dla tego też nie pozwolimy odwieść
się od nich teoretycznymi rozprawami. Pójdziemy
naprzód z czystym sumieniem, silną wiarą i energią,
ponieważ cel nasz jasno wytknięty, przeto z całym
przeświadczeniem pozostaniem wierni myślom, które
pozwoliliem sobie tutaj przed trzema dniami wy-
słowić. Jeżeli tylko błądzimy w ogólnikach, nie mo-
żemy niczego stworzyć. Proszę mi wierzyć, że zbli-
żamy się do siebie, skoro opuścimy dziedzinę abstrak-
cyjną i ogólnych zasad, i że życie, jego potrzeby, bie-
żąca polityka i konieczność zbliży nas na pewno.
(Oklaski). Pozwólcie też panowie, że stronniczym
pozytywnym i zdolnym do pracy produktywny zawo-
tać: Wyżę od przekonania stoi obowiązek, który co
dnia puka do nas. Pomimo wszelkich hasel życzę
sobie i mam nadzieję, że spotkamy się w dzie-
łach konkretnych pracy. (Żywe oklaski).
Po przemówieniu prezesa ministrów wielu posłów
kazało się skreślić z listy mówców. Fournier i Eu-
lenburg omawiali z uznaniem przemówienie hr. Badeniego,
wyrażając swoje zadowolenie, że nie chce obniżyć
wartości parlamentu i wykonywać protektoratu nad
stronniczymi. Fournier podniósł ważność niemiec-
kiego ludu przy przywróceniu narodowego pokoju po-
między Niemcami a Czechami. Romanek wśód
protestu Polaków skarżył się na nadużycia przy wy-
borach do sejmiku galicyjskiego i na politykę rządową,
uprawnianą przez hr. Badeniego jako namiestnika,
a niekorzystną dla Rusinów. Poseł Hauck podniósł,
że program rządowy nie zapowiada ochrony rzemiosła,
i na tem zakończono obrady.

Nie długo cieszyl się gabinet francuzki z wy-
stąpieniem, jakie odniósł w zeszłym tygodniu nad so-
cialistami w sprawie strejku w Carmaux, bo oto
wczoraj wysadziła go z siódma interpelacja, dotycząca
afery kolei południowej. Interpelacja tę wniósł so-
cialista Rouanet, żądając, aby rząd wyjaśnił sprawę
zapamiętanie i usunął zarzut, jaki ciąży na kilku parla-
mentaryszach. Minister sprawiedliwości Trarieux
oświadczył, że wszyscy winni zostali pociągnięci pod
sąd i że oprócz znanych senatorów i deputowanych,
nie znalezione w aktach nazwiska żadnego depu-
towanego. Pomimo uspokajającego oświadczenia mini-
stra, Izba uchwała 320 głosami przeciw 211 gło-
sów, rezolucyą Rouaneta, żądającą wyjaśnienia afery kolei
południowej i wzywającą ministrów, aby wystąpili prze-
ciw odpowiedzialnym osobowościom i Izbie zakomuni-
kowali referat rzeczoznawcy Florege. W skutek tej
uchwały ministerstwo podało się do dymisji, którą
przyjął już prezydent Faure. W kołach Izby depu-
towanych panuje przekonanie, że Bourgeois podejmie
się utworzenia nowego gabinetu.

Oficyalnie zapowiadano z Carogrodu już kilka-
krotnie, że spokój w posiadłościach tureckich, jeśli
nie został, to zostanie niebawem przywrócony, tym-
czasem powiększa się zameł, mnożą zbrodnie, słowem
anarchia owładła państwem tureckim, znacząc swoje
ślady krwią i pozoga. Biuro Reutersa donosi dzisiaj,

że w Baiburt (przy drodze z Erzerumu do Trapezuntu)
przyszło do strasznej rzezi. 500 uzbrojonych Ma-
hometan uderzyło na sąsiednie wsie Armenickie, pod-
palili domostwa, a uciekających zabijali w okrutny
sposób. Kilka kobiet i dzieci spalono żywcem na
stosie i pastwiono się ohydnie nad niem. W ogół-
ności wymordować miało przeszło 150 Armenickich.
Mieszkańcy napadniętych wsi prosili gubernatora
o obronę, przysłał on jednak tylko trzech żandarmów,
którzy przybyli po dokonanych okrucieństwach. We-
dlug dalszej depechy, także w Gumusz-Dagh mordo-
wali Turcy Armenickich. Liczba zabitych ma być
znaczną.

Le Vatican.

Paryzka księgarnia nakładów: Firmin-Didot wy-
dała wspaniałe dzieło ilustrowane p. t. „Le Vatican“
z przedmową Kardynała Bourreta, który je gorąco
poleca. „Uczone to studjum, mówi Kardynał, jest cał-
kowitą syntezą tego wszystkiego, czem Kościół i Pa-
piezstwo były i co działy na świecie od początku
chrześcijaństwa aż do dni naszych.“

Dzieło dzieli się na kilka części: pierwszy pióra
Jerzego Govau obejmuje dzieje Papieztwa i Kościoła.
W wielkich zarysach przedstawia autor początki Pa-
pieztwa, stopniowy wzrost powagi Papieży, wyzwolenie
Kościola z pod wpływów świeckich, rozkwit wła-
dzy papiekiej od czasów Grzegorza VII, upadek jej
od czasów „niewoli babilońskiej“, wybuch reformacji,
wielką reakcyą katolicką w drugiej połowie XVI
wieku, niekorzystne dla politycznego znaczenia Sto-
licy Apostolskiej wybijanie monarcho-absolutyzmu
w XVII i XVIII wieku, a w końcu wznie-
sienie się Papieztwa w bieżącym wieku, bezpo-
średni wpływ jego na wewnętrzne życie ludów, mia-
nowicie skutkiem powstania polityczno-katolickich
stronnictw w poszczególnych państwach, oraz dążność
urczywiania dawnego ideału — połączenia wszy-
stkich dusz i wszystkich ludów w jedną wierzę pod
egidą następcy Piotra św., o którym to ideału pisał
Mirari vos i Pius IX Syllabusem.

Z całego przedstawienia czytelnik powziąć może
jasne wyobrażenie o wielkiem postannictwie i błogiej
działalności papieństwa, tego największego dobrodzieja
ubogich, obrońcy słabych i pokrzywdzonych, karci-
ciela przekraczających swą władzę możnych, rozjemcy
poważionych, stróża czystości wiary, krzewiciela po-
bożności i prawdziwej oświaty i głosiela nieodmien-
nych zasad moralności w życiu i w polityce. Słusznie
podnosi autor, że wyłamanie się monarchów w no-
wszych czasach z pod powagi Papieży miało najgor-
sze dla ludów następstwa, bo stały się one pastwą
samowoli i niemoralności rządzących, nie przynaj-
nych Namiestnikowi Chrystusowemu prawa występo-
wania w roli najwyższego sędziego, skutkiem czego
tęż polityka odstręchnęła się zupełnie od najwła-
stwiejszych zasad chrześcijaństwa. „Jan Sobieski, król
Polski — mówi autor — jest jedynym monarchą nowszej
epoki, który zachował ideał i praktykę chrześcijań-
skiej polityki: gdy ratuje Wiedeń. Stolica św. zachęca
go i przyklaskuje mu, ale gdy w XVIII wieku here-
zy, schizma i nabożnia Maryja Teresa dziela się
Polską, Papiestwo nie może oprzeć się temu, chociaż
chodzi o najlepszy szaniec chrześcijaństwa; gdybyjaki
Papież tak był wystąpił przeciwko temu naruszeniu
prawa narodów, jakby to uczynił Papież średnich
wieków, wtedy Maryja Teresa powstrzymałaby na
chwile swe łzy i rozboje, by się zapytać; W co on
się mieszczą?“

I monarchom stało się skrupowanie ustanowio-
nej przez Boga władzy papiekiej i ograniczenie praw
i swobody Kościoła nie tylko niekorzystnym, ale wręcz
niebezpiecznym, bo pozbawili się sami najsilniejszego
sojusznika — moralnej podpory, której bagnety i działa
zastąpić nie mogą. Rzuć już jeden tron skutkiem
tego, a rozbijanie niewiary i coraz większe wznaga-
nie się żywiołów rewolucyjnej, przez same rządy nie-
chrześcijańską polityką wywołane i zawinięne, grozi
upadkiem dotychczas istniejącego. Któż więc nadcia-
gając burzę zażegnac, kto tamę rozszalałym masom
położyć może? Tylko epoka Piotrowa, z której roz-
lega się głos, potępiający w imię Chrystusa tak samo
niemoralność i niesprawiedliwość w masach, jak je
niemoralność i niesprawiedliwość w jednostkach. Głos ten podaje
zarazem najs uteczniejsze sposoby pogodzenia sprze-
cznych dążeń i utrzymania porządku społecznego.

W znakomitej swęj pracy zbija autor bardzo
trafnie i gruntownie zarzuty czynione Papieztwu, a po-
legając na nieznaności istoty, dążności, instytucji
i rozwoju katolickiego Kościoła. W wywodach tych,
mówi Kardynał Bourret, widać chrześcijanina, który nie
wstydzil się swęj wiary i nie obawia się wyznawać
swych przekonań.

Skreśliwszy historię Papieztwa, zapoznaje nas
autor w drugiej części szczegółowo z wewnętrzną
organizacją Kuryi rzymskiej, mówi więc o św. Kole-
gium, o sposobie obierania Papieży, o konsystorzach,
kongregacyach i urzędach kościelnych, o ich znacze-
niu i czynnościach, dalej o bulach, listach aposto-
lickich, dyplomacyi papiekiej, o dworze Ojca św. itd.
Wszystko to bardzo zajmujące, a mało znane. Po-
między innymi rozwodzi się autor o działalność Pro-
pagandy, na której czele stoi obecnie Kardynał Le-
dóchowski. Przy tej sposobności podaje zestawienie
liczby katolików w niektórych państwach Europy.

Otóż przypada według sprawozdań misyonarzy
Propagandy:

Table with 3 columns: Country, Catholics, Total Population. Rows include: Anglia, Szkocya, Irlandya, Norwegia, Szwecya, Dania, Holandia, Luksemburg, wikaryacie anhalt-skim, miastach hanzeatyckich: w Meklemburgii, w Szwecyi, w Król. saskim, w Bośni i Hercegowinie, w Serbii, w Rumunii, w Bułgarii i Rumelii, w Czarnogórze, w europ. Turcyi.

Trzecią część dzieła skreślił André Pératé;
treścią jej: stosunek Papieży do sztuki. Autor wy-
kazuje ogromne zasługi Papieży około cywilizacji
i ich niezmierny a zbawienny wpływ na rozwój ar-
chitektury, rzeźbiarstwa, malarstwa, archeologii i nauk
wzslakich. Znajdzie tam czytelnik cenne szczegóły
o artystach i uczonych, oraz historię najznakomitszych
dzieł sztuki, z którymi łączy się imię Papieży, po
wsze czasy gorliwych opiekunów wszystkiego, co
piękne i wzniosłe.

Czwartą część pióra Pawła Fabre jest niejako
uzupełnieniem trzeciej, zawiera bowiem historię
urządzenia watykańskiej biblioteki i watykańskich
archiwów, najbogatszych na świecie, które, dzięki
wspaniałomyślności wielkiego Papieża Leona XIII, stały
się wielkim międzynarodowym „laboratoryum“ histo-
rycznej wiedzy.

Co do zewnętrznej strony dzieła, to nie pozos-
tawia ona nic do życzenia: druk, papier, liczne ry-
cin, układ cały odpowiadają wysokiej wewnętrznej
jego wartości.

Ateizm na uniwersytetach niemieckich.

Przed kilkoma miesiącami wyszła u Herdera
w Fryburgu niewielka książeczka o bardzo zajmują-
cej treści p. t.: „Durch Atheismus zum Anarchismus.
Ein lehreliches Bild aus den Universitäten der
Gegenwart.“ Wielką zasługą autora tego dzieła,
obejmującego 150 stronic małej oktawki, jest świetny
wywód, przekonujący czytelnika niezbić, że pra-
wie wszyscy profesorowie na filozoficznych wydzia-
łach uniwersytetów niemieckich nie tylko odpadli od
chrześcijaństwa, ale nadto są zdeklarowanymi ateista-
mi lub zaprzęcającymi Boga, tj. nie wierzą już nawet
w istnienie osobistego, pozaświatowego Boga i w oso-
bistą nieśmiertelność. Tem się domaczy to religijne
zobojętnienie a nawet wprost nieprzyjazne Kościo-
łowi usposobienie naszych młodych pokoleń, powra-
cających z wszechnie niemieckich po większej części
z przedwczesnie zwiędłym umysłem i wysuszonem
sercem, z materialistycznym poglądem na świat, wy-
kluczającym wszelkie ideały i budującym tron rozwiel-
możn onemu egoizmowi.

Autor wprowadza na scenę pełnego zapалу mło-
dzieńca, który przybywa na uniwersytet berliński
w przekonaniu, że tam znajdzie mędrców pełnych
chrześcijańskiej miłości, rozwijających w swoim zakre-
sie na podstawie chrześcijańskiej zadania swoich
nauk, a tymczasem doznaje gorzkiego rozczarowania
i ulegając smutnym wpływom rewolucyjnych nauce-
cieli, traci pod nogami wszelki grunt moralny i zostaje
anarchistą, aż wreszcie zmiłowanie Boże sprowadza
go razem z zarym, prawdziwie uczonym kapłanem,
który leczy jego zbolęłą duszę i rzuca w nią na
nowo ziarno wiary i miłości Boga.

Czytelnicy pozwolą, że skorzystamy z tej zaj-
mującej książeczki i przytoczymy z niej kilka ustępów,
charakteryzujących teorie naukowe najgroźniejszych
uczonych niemieckich.

W dziele profesora dr. A. Döringa „Philoso-
phische Güterlehre“, (Berlin 1888), znajdujemy twier-
dzenie, że religia posiada „we własnej swęj istocie
nieprzyjaciela“, który jęj działaniem na korzyść spo-
łeczeństwa robi ogromny uszczerbek. Następnie czyta-
my dosłownie:

„Tym nieprzyjacielem jest iluzoryczny charakter
religijnych pojęć, który się już pospolitemu doświad-
czeniu, otwartemu oku naturalnego rozumu narzuca
naparcie i coraz wyraźniej się odsłania przed po-
stępującem naprzód naukowem rozpoznaniem rzeczy
wistosci. Już rozbudzony naturalny rozum, który
uznaje zdobyte przez siebie doświadczenie nawet
wobec najświętszej tradycyi, jest z mniejszą lub wię-
kszą świadomością połowicznym lub całkowitym nie-
dowiarkiem, a narzucający mu się naturalny pogląd

na rzeczy rodzi w jego religijnych zapatrywaniach
początki powątpiewania. Jeżeli tak się rzecz ma
z pospolitym rozumem, to postępująca naprzód nauka
jest właściwą karmicielką niewiary. Odnosi się to
mianowicie do nauk przyrodzonych. Dość wspomnieć,
że po ugruntowaniu nowej astronomii przez Koper-
nika, Keplera i Newtona, teatr dziejów ludzkich
i przypuszczalnych czynów boskiego zbawienia mu-
siał we wszystkim stracić wszelkie znaczenie,
a Laplace mógł oświadczyć, że do budowy teji nauki
nie potrzeba hipotezy o Bogu, przez Darwina zaś
została wykazana możliwość pojęcia celowości orga-
nizmów jako dokonanej przez mechaniczną przyczyno-
wość. Tak toczy robak serce wiary, a pozornie tak je-
szcze wspaniała i tyle nadziei rokująca podpora
społecznego dobrobytu jest pożarta przez wewnętrzną
zgniliznę“ (Döring, Philosoph. Güterlehre str. 410 do
411.) „Z ogólnego niesmaku z powodu niepewności
naszych losów w ogólności ciągną pożywe soki
przedewszystkiem te iluzye, które stanowią główną
treść większej części religii ludowych, iluzye wiary w
Opatrzność, w zapłatę po śmierci i łaskę Boską
(Ibid. 202.) „Wiara w lepsze życie po śmierci opiera
się, jak udowodniono, nie na bezpośredniej zasadni-
czej konieczności, lecz na życzeniu wynikającym z
niechęci spowodowanej niejednokrotnie niezaspokoje-
niem zasadniczych potrzeb i jest o tyle prawdziwie
pierwotną iluzją.“ (Ibid. 211)

Nie ulega więc wątpliwości, że prof. Döring
uważa wiarę w Boga, w nieśmiertelność duszy i za-
płatę w przyszłym życiu za istotne iluzye; był więc
ateuszem.

Z wewnętrznych spraw Niemiec.

Przed dwoma datami minął rok, jak rozeszła się
wiadomość o usunięciu hr. Capriviego i prezesa mi-
nistrów hr. Eulenburga. W owym czasie miał jak
wiadomo minister Bötticher powiedzieć do jakiegoś
interwiewera „Z podaniem do Liebenberga, nie my-
ślałem, iż za trzy dni zwolni z urzędu kanclerza i pre-
zesa ministrów. Przeciwnie, jak wszyscy, był cesarz
przekonany, że jeżeli się panuje, że panuje zupełna
zgoda co do zwalczania rewolucji, że hr. Eu-
lenburg podał się zapatrywaniu kanclerza, jakie
dzielił także kierujący ministrowie niemieccy. Dla tego
sam był zdziwiony, kiedy hr. Eulenburg ukazał się
w Liebenbergu z podaniem o dymisya.

Kwestyi zwalczania rewolucji, którą wywołał upadek
hr. Capriviego, nie rozwiązał także następca jego. Przed-
łożył on parlamentowi odziedziczony po swym po-
przedniku projekt, lecz widział się wreszcie zmuszo-
nym przyznać, że ci, którzy się projektu domagali
najwięcej, najmniej potem o nim chcieli wiedzieć.
Właśni jego koledy w ministerstwie pruskim, Köl-
ler, Schönstedt i Bronsart, wywołali odrzucenie
wszystkich przepisów projektu. Stali oni na dawnym
stanowisku Eulenburga, na którym niektórzy nawet
przemawiali za zamachem stanu. Dotychczas atoli
ci ostatni nie przeprowadzili swego zapatrywania.
W każdym razie dymisya hr. Capriviego była zbyte-
czna, jeżeli w nim upatrywano przeszkodę we walce
przeciw rewolucji.

Hr. Caprivi padł więc ofiarą Związku rolni-
ków. Wrzawa przeciw rewolucji była tylko środ-
kiem do celu. Po mowie królewieckiej konserwaty-
wni przeciwnicy kanclerza zaczęli okazywać nadzw-
yczajny zapał do walki przeciwko rewolucji, wska-
zując zarazem hr. Capriviego, jako tego, który im
przeszkadza w postępowaniu wspólnem z cesarzem.
Z Prus. Wschodnich przybyła deputacya Związku
rolników do Poczdamu, przedkładając cesarzowi
skargi rolnictwa i polecała ostrzejsze przepisy prze-
pisy przeciwko socyalnej demokracji, aby ją zwal-
czył jedynym zamachem. W ministerstwie byli zwol-
nienicy ostrych przepisów zarazem mężami zaufania
Związku rolników. Miejsce hr. Capriviego zajął ks.
Hohenlohe, ministra rolnictwa Heydena, który hr.
Capriviemu wystawił świadectwo szczerzego zaintere-
sowania się rolnictwem, zastąpił pan Hammerstein,
któremu nawet najbardziej zapalony agitator Związku
rolników nie mógł odmówić zrozumienia i troski o
rolnictwo.

A teraz, kiedy nowi mężowie stanu mieli rok
czasu, by okazać, co mogą uczynić, woła pan Ploetz,
że obecny rząd nie zasługuje na żadne zaufanie, a
pan Puttkamer z Pław oświadcza, że pragnie roz-
budzić fanatyzm rolników. Przywódzcy Związku ro-
lników zajmują takie samo nieprzychylnie w obec te-
raźniejszych ministrów stanowisko, jakie zajmowali
wobec poprzedników tychże, ponieważ i oni nie mogą
uczynić niemożliwych rzeczy, jak tamci ich dokonać
nie zdołali. Obecnie pracuje się nad upadkiem tych
mężów stanu, o których trzeba sobie powiedzieć, że
ich następcy także więcej nie uczynią.

Jeżeli się rozjeżdżymy w wew. polityce Niemiec
ciągu ubiegłego roku, to przekonamy się, że w niczem nie
ma zmiany na lepsze. Ustrój frakcyi niemieckich
rozpada się. Ks. Bismarck tak samo nieprzychylnie
w obec dworu i rządu zajmuje stanowisko, jak przed-
tem. Hr. Caprivi zatem nie był przeszkodą dla „po-
jednania“ się Bismarcka z dworem, a żelazny kan-
clerz tkwi za wszystkimi machinacjami, które są
skierowane przeciw obecnemu rządowi. Ostatecznie
wsród tego chaosu, jaki panuje między stronnictwami nie-
mieckimi, rząd najpewniejszą podporę znajduje jeszcze
w centrum katolickim. Jeżeli rząd chce przeprowa-

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, wtorek 29 października.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś we wtorek dramat z angielskiego: „Sierota z Loowood.“

W czwartek na benefis p. Sylwestry Majdrowiczowej po raz pierwszy komedia W. Sardou: „Fernanda.“

W piątek 1 listopada dramat D'Ennery i Cormon: „Dwie Sieroty.“

W niedzielę 3 listopada komedia Ostrowskiego: „Intrnatna posada.“

* Na fundusz imienia J.E. X. Kardynała Ledóchowskiego złożyły w dalszym ciągu na ręce skarbniczki komitetu pań, p. Chrzanoskiej:

Maryja Reszke z Landsbergu 3 mk. Składka zebrana przez Paulinę Kucharzewską z Białęca 30 mk. za pośrednictwem pani Z. Kurnatowskiej z Przysieki.

Z Poznania E. M. 20 fen. R. M. 20 fen. M. Seydowa, Bolesława Leitgeber, Przyjemka, Przybyłowska po 3 mk. Gąsiorowska 2 mk. Radkiewicz i Osuch po 50 fen. Królakowska, Tuszwaska i Biedermann po 1 mk. J. Górski i S. Górski po 25 fen. M. Górski, Osuszkiewicz, Ritter, Kolanowska po 50 fen. S. K., P. L., A. B., Fel. C., A. B. po 10 fen. Władysława Nięgołowska 5 mk. Dziurobek, Adamowa Ostrzycka i Apol. Morawska po 20 fen. Z. Stark, M. Stark i T. Bienkowska po 1 mk. W. S. i M. Pancke po 50 fen. P. Ch. i M. Ch. po 25 fen. W. R., N. S. i H. po 20 fen. S. Sz., A. Sz., A. K., Z. K., K. S., J. S., A. Z., M. P. po 10 fen. Maryja Piątkowska Gultowy 2 mk.

* Wczorajszy koncert amatorski na rzecz Zakładu Elżbiety zgromadził w sali Lamberta dość liczną publiczność obywateli narodowości. Inicytorkom koncertu należy się szczególne podziękowanie i uznanie za nadzwyczaj staranne przygotowanie i urządzenie tego wieczoru muzycznego, jako też nie mniej amatorom, amatorom i artystom, którzy w nim wzięli udział. Wszystkie numery programu wykonane były świetnie, z precyzją i zakrojem artystycznym. Koncert rozpoczęło wykonanie bez zarzutu uwertury do „Lenory“ Beethovena przez kapelę wojskową pod kierunkiem kapelmistrza p. Schmidta, zakończył go dziarski mazur, odegrany przez orkiestrę pod kierunkiem samego kompozytora, pana dyrektora Dembińskiego.

* Wczoraj w nocy powstała w pewnym lokalu na Berdychowie, w którym się odbywały tańce, bójka, w czasie której aresztował patrol cygarnika Witkowskiego. Witkowski uciekł, a jeden z żołnierzy strzelił do niego i trafił go w nogę, w skutek czego musiano go odwieźć do lazaretu miejskiego, gdzie leży w stanie bezładniejszym.

* Ofiara występku. Wczoraj odbył się pogrzeb niejakiej Wilezińskiej z Małych Garbach, która usiłowała otruci się w środę a następnie rzuciła się w Wartę; wyratowana przez rybaków i przeniesiona do szpitala wydała wydała tam na świat dziecko.

* HKT. „Landbank“ nabył dobra rycerskie Alt-Lipke (?) nad granicą Księstwa.

* „Reichsanzeiger“ ostrzega przed firmą amsterdamską A. v. d. Burg.

* Strażnikami broda nad Jordanem w Palestynie jest jakiś pomysłowy Niemiec z Gniezna, który wynajmuje tam łódzie do przejazdki na Jordanie.

* Roboty około zaprowadzenia wodociągów na Jezycach są już na ukończeniu.

* Oryginalna „premia“ Za schwytanie morderców żołnierza pod Plezewem wyznaczyl rząd rosyjski jako nagrodę — order św. Stanisława.

* W Plezewie urządzoną zostanie w styczniu na korzyść ochronki katolickiej loteryja fantowa.

* Znany „anarchista“ Kasprzak, o którego wydaniu władcom rosyjskim donosiły pisma niemieckie, znajduje się w tutejszem więzieniu.

* Agentury pocztowe urządzono w Zborowie pod Dopiewem, w Młodziejewicach pod Sokolnikami (obw. rej. poz.) w Żęrzynie pod Śmigłem i Bablinie I pod Kiszewem; zniesiono agenturę pocztową w Chwałkowie pod Krobcią.

* Wschowa. Apteke pod „Murzynem“ nabył od p Smarczyka aptekarz p. Jakubowski z Leszna za cenę 96,000 marek.

* Inowrocław. Lekomyślnie obchodzenie się z bronią palną stało się przedwczoraj w mieście naszym przyczyną nader smutnego wypadku. Dwóch gimnazystów z niższych klas, przyszedłszy po wotywie o godz 9 i pół rano do domu, bawiło się nabitym pistoletem, aż nagle padł straż i kula ugodziła jednego z nich w głowę. Sprawcą nieszczęścia jest B. z M., a ofiarą lekkomyślności chłopięcej stał się syn nauczyciela p. Laskowskiego, uczeń czwartej klasy tutejszego gimnazjum. W jaki sposób chłopcy przyszli w posiadanie fatalnego pistoletu, niewiadomo. O utrzymaniu ciężko zranionego ucznia przy życiu nie ma jeszcze pewności. Nieszczęśliwy chłopiec, lecz jest bardzo słaby. Pan dr. F. zdołał części kuli z głowy wyjąć. Ojciec chłopca wyjechał tego dnia do swych rodziców i powrócił wskutek telegramu wieczorem do domu. W mieście ubolewają powszechnie nad smutnym wypadkiem.

* Pod Janowcem wybuchła między bydłem zaraza pyska i racie.

* Szamocin. Mnóstwo dzieci szkolnych zapada na zaraźliwą chorobę ócz; szkoły zamknięto.

* Słupca. Prawdopodobnie pobudowaną zostanie z Kutna tudotąd linia kolejowa; rząd rosyjski zezwolił już na bezpośrednie połączenie Warszawy z Poznaniem.

* Bez kwitnie obecnie w ogrodach w Rogoźnie

* Zamek w Kobylnikach, własności p. Twardowskiego, został połączony telefonicznie dla ułatwienia komunikacji z cukrownią szamotulską.

* Szamotuły. P. budowniczy Wysocki urządził na realności swojej, gdzie znajduje się tartak parowy, oświetlenie elektryczne.

* Ne kolejach żelaznych płacą za 100 rubli 225 marek. — Z dniem 1 grudnia r. b. zostaną wycofane z obiegu papierowe austriackie jednoguldenówki.

* Wyhodzcy z Rosji mają być według rozporządzenia zarządu kolei żelaznych zupełnie izolowani podczas jazdy; na stacjach nie wolno im wysiadać i stykać się z publicznością.

* H. K. T. Nową grupę zakrzyła spółka w ubiegłą sobotę w Ostrołęce w Prusach Zach. Przewodniczącym został szambelan i dziedzielnny podczaszy hr. Alvensleben-Schoenborn. Grupa liczy już 100 członków.

* Rządlike a protestantów poczucie sprawiedliwości

względem katolików okazał p. F. Nickel w Sperlingsdorf pod Gdańskiem. Złożył on, jak donosi „Danz. Ztg.“ urząd starszego gminy kościelnej w Wrocławiu, ponieważ „nie zgadza się z ciasnemi dogmatycznymi zapatrywaniami przewodniczącego duchownego.“ Otóż przy rozdzielaniu kolekty zebranej w gminie dla trzech przez pożar domu robotniczego pozabawionych mienia swego rodzin pastor uwzględnił tylko ewangelickie rodziny, a ominął jedną katolicką rodzinę, bardzo potrzebującą wsparcia

* Marzenin (powiat witkowski), majątek s. p. radcy ziemstwa Walerego Dembińskiego, sprzedali spadkobiercy panu Henning von der Osten za 184,000 marek.

* „Dzien. Kuj.“ donosi: Wielkie nieszczęście wydarzyło się dziś rano (28-go października) w cukrowni Wierzchostawice. Wskutek fałszywego użycia drutu pęki kocioł elucyjny i w jednej chwili zabił n. miejscu robotnika Krügera, a dwóch innych robotników Wiesego i Karuliewskiego, tak okropnie poparzył i poranił, że zaniedowali i ledwo znaki życia okazują po sobie. Pan dr. Glabisz z Gniewkowa uwiadomiony o zajściu, natychmiast stawił się na miejscu nieszczęśliwego wypadku i przez kilka godzin własnemi rękoma opatrywał dwóch nieszczęśliwych jeszcze żyjących, a X. proboszcz Noga z Ostrowa opatrzył katolika Karuliewskiego Sakramentami świętymi. Wiesego i Karuliewskiego odwieziono następnie do lazaretu w Inowrocławiu na osobnym wozie.

* Linia poboczna linii kolei żelaznej leszczyńskiego-wolsztynskiej z Leszna na Wilkowo Niemieckie i Krzycko do Włozzakowic (17,9 km.) zostanie oddaną do użytku publicznego z dniem 1 listopada.

* Wybory uzupełniające do sejmu pruskiego w okręgu z łotowsko-wałeckim odbędą się 18 listopada w Jastrowiu, bo dotychczasowy poseł konserwatywa Conrad utracił mandat przez posunięcie go na wyższą posadę. Wybór wyborców tam, gdzie wyborca umarł, albo się wyprowadził, naznaczony na 11 listopada r. b.

* Z Prus Zach. Niedawno przelatywały nad Chojnicami po raz pierwszy dzięki gęsi i to dość nisko. Z tego wnoszą niektórzy ludzie, że zima będzie w tym roku wczesną i ostrą — Mistrz rzeźnicki Józef Chmielecki w Łalkowach zastrelił 21 b. m. rogacza, który miał na szyi tabliczkę blaszaną z literami P. K. 1886. Ważył 104 funty.

* Tryumfalne artykuły z powodu zwycięstwa kandydata polskiego oddano centrum w okręgu Pszoczyńsko-Rybnickim zamieszczają dzisiaj wszystkie pisma polskie a mianowicie górnośląskie. Wedle obliczenia „Katolika“ otrzymał p. Radwański 10,729 głosów (w pow. pszczyńskim 5834, w rybnickim 4895), baron Huene 3629 (w pow. pszczyńskim 2027, w rybnickim 1602), a baron Huenego głosowały wszystkie stronnictwa niemieckie. Wedle pism niemieckich otrzymał p. Radwański 12,447 głosów.

* O zwycięstwo p. Radwańskiego rozpisuje się także „Gesellige“, ubolewając, że centrum na Śląsku nie zastosoowało od dawna recepty hr. Ballestrema „o biciu po pysku“ agitatorów wielkopolskich. Polakozerzy ten organ masoński pisze nadto między innymi: Niejednemu dzielnemu wyborcy centrumu nie sprawiło trudności głosować na p. Radwańskiego, tenże bowiem przyrzekł być, że w razie zwycięstwa, przystąpi do centrum. No, i oż można wymagać jeszcze! Ostatecznie, co się tyczy „przejazdu“ dla Rzeczy niemieckiej nie masz między centrum a Polakami żadnej wielkiej różnicy! Osobistych przymiotów p. Radwańskiego nie znamy, można przecie przyjąć naprzód, że masa wyborców katolickich w obec dylematu wybierania między katolikiem rzecznikiem zamieszkałym wśród Rybniczan a katolikiem baronem, który obecnie jako prezydent centralnej kasy spółek w Berlinie stał się zaleźnym urzędnikiem, — że dźwicz się wcale nie można, iż wybrano „pana Radwańskiego“.

W dalszym ciągu piorunuje „Gesellige“ razem z „Schles. Ztg.“ przeciwko duchowieństwu górnośląskiemu, które pomagało — Polakowi. Piśmińdo gruździakie wystawia wreszcie chlubne świadectwo Kościołowi św. podnosząc, że „wielka polityka Rzymu“ opiekuje się także słabymi mniejszościami.

* Lekarz praktyczny p. Gierszewski z Śliwic otrzymał od rejeucyi pozwolenie na urządzenie domowej apteki.

* W Ryjewie poświęcony zostanie w listopadzie nowy kościół ewangelicki.

* W „Nowinach Raiborskich“ czytamy:

„Komitet centrowy prудnicko-niemodlińskiego okręgu postanowił prawie jednogłośnie stawić jako kandydata na posła do sejmiku p. barona Huenego. Wobec tej uchwały p. poseł Strzoda, jako członek frakcji centrowej, nie chce stawiać do walki przeciw p. baronowi Huenemu i postanowienie to zastępuje na wszelkie uznanie. Inna rzecz jednakże, czy krok pana Strzody obowiązuje walmanów, aby już na niego nie głosowali. Niebezpieczeństwa, aby przeszedł jaki inny kandydat, niecentrowy, nie ma, więc może tylko chodzić o to czy przejdzie p. baron Huene, czy p. Strzoda. Gdyby na p. Strzode padła większość głosów, to nie potrzebowałby się poczuwać do żadnej winy i mógłby spokojnie mandat przyjąć, bo przecież nie chciałby okręgu narażać na ponowne wybory!“

* Chelmińska dycecyja. Dnia 26-go b. m. rano zmarł, opatrzony Sakramentami św., X. Juliusz Woelki, proboszcz w Niedźwiedziu w dekanacie wąbrzeskim, w 54 roku życia a w 28 roku kapłaństwa swego. Niebożczyk urodził się na polskiej Warmii. Gimnazjalne studia odbył w Brunberdze. Otrzymał świadectwo dojrzałości, wstąpił roku 1864 do seminarium duchownego w Pelpinie. Wyświęcony na kapłana 12 kwietnia 1868 roku, był naprzód niemal rok wikarym w Brodnicy. R. 1875 otrzymał instytucyą kanoniczną na probostwo w Niedźwiedziu, gdzie przeszło 10 lat aż do śmierci gorliwie pracował. Umarł dnia 26 b. m. o godzinie 4 rano w klinice p. dr. Szumana w Toruniu. Mały stosunkowo dekanat wąbrzeski, bo liczący tylko 7 probostw, stracił przez śmierć w przeciągu tego roku trzech proboszczów: prawie równocześnie w miesiącu lutym X. Franciszka Kiedrowskiego i X. Teodora Körnera, a teraz X. Juliusza Woelkiego. Opróżnione obecnie probostwo w Niedźwiedziu (Bahrendorf) obsadza w tym razie bezwarunkowo X. Biskup.

* Koronowo. Lekarz dr. Z., którego tu sprawozaadziła Spółka polakozerca, straciwszy majątek żony i narobiwszy długów, znikł. Był on tu czwartym lekarzem, a zawsze wystarczyło tu trzech. Polacy mają rodaka, dr. Szukalskiego. („Pielgrzym“.)

* Dycecyja warmińska ma według najnowszego obliczenia 14 dekanatów i to 10 w Prusach Wschodnich, a 4 w Prusach Zachodnich. Probostw jest 141. Prawo obsadzania probostw, czyli patronat posiada X. Biskup przy 73 probostwach, kapituła przy 29, król przy 33, a osoby prywatne przy 6. Kościołów filialnych posiada dycecyja warmińska 26. Liczba duchowieństwa wynosi obecnie 300, z których władza obok niemieckiego polskim językiem około 86 księży, litewskich około 15. Męskich klasztorów nie ma w dycecyji. Jedyny klasztor Łazarsztyłów w Springborn został rozwiązany. Z żeńskich

klasztorów jest najmniejszą zgrupowaniem Siostr Katarzynek, których liczba wynosi około 150, które zajmują się pielęgniowaniem chorych i udzielaniem nauki. Zamiastują one w konwencie w Brunberdze, Lidzperku, Reszlu i Ornesie. Około 30 jest jeszcze czynnych jako nauczycielki po różnych miastach dycecyji warmińskiej. Każdy z czterech konwentów kierowany jest przez przełożoną, przełożoną zaś w Brunberdze jest zarazem jenerała przełożoną. W domu macierzyńskim w Brunberdze znajdują się jeszcze nowicyzki i postulantki. Oprócz tego są w dycecyji warmińskiej czynne Siostry Miłosierdzia św. Wincentego z Pauli, które się trudnią pielęgniowaniem chorych i wychowywaniem sierót, dalej w brunberkim domu chorych są Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, a w zakładzie św. Elżbiety w Królewcę tak zwane Szare Siostry.

* Niedawno wyszedł śpiewnik kościelny dla Litwinów i to staraniem nauczyciela Janusza w Tüngen Zbiór ten zawiera 250 pieśni, 207 litewskich, 43 łacińskie. Między litewskimi są 180 dotychczas używane, 4 wydawca sam ułożył, 23 są tłumaczenia pieśni z niemieckiego śpiewnika dycecyjalnego. Harmonizacyi dokona, p. Krasuski z Elbląga.

* Praga czeska, 20 października (Instalacya księni). Wczoraj odbyło się uroczyste przyjęcie nowo mianowanej księni kanonicek w Pradze. Według starożytnego zwyczaju, księni musi pochodzić z cesarskiej rodziny Habsburgów i dopóty jest księnią, dopóki nie znajdzie się małżonek, godny córki książęcego rodu i dwóch milionów guldenów, przeznaczonych dla niej według regulaminu kanonii. Tym razem piastuje tę godność córka arcyksięcia Karola Ludwika, brata cesarza, i Maryi Teresy z domu Braganza, arcyksiężniczka Marya Anuncyata, osoba przedziwnie urody.

We środę wieczorem przyjechała z Wiednia do Pragi świta cesarska, w czwartek przybył arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką, córką i synem najmłodszym, w sobotę zaś odbył się obrzęd uroczysty o godz. 10 zrana, w kościele panien kanonicek w Hradczynie.

Przy ołtarzu na tronie złotystym zasiadł arcyksiążę w zastępstwie cesarza. Naprzeciwko zasiadła młoda księni pod purpurowym baldachimem, a za nią na kleczniku zajęła miejsce najstarsza kanonicka, ks. Auersperg, po prawej i lewej stronie hrabia i hrabina Thun, ochmistrz i dama dworu arcyksiężniczki-księni. Namiestnik hrabia Thun odczytał dekret cesarski, mianujący arcyksiężniczkę Maryę Anuncyatę księnią kanonicek w Pradze, a potem miał do nowej księni przemowę, w której zwracał uwagę młodej księżniczce na obowiązki wysokiego stanowiska. Po przemowie powstała księni i ukłękła przed Kardynałem Schoenbornem, który jej włożył na palec pierścionek brylantowy, okrył płaszczem, podszytym gronostajami, a na głowę włożył mitrę książęcą, lśniąca bogatemi rubinami i perłami rządkiej wielkości. Księni powstała i znów zasiadła na tronie, gdy kardynał Schoenborn zaintonował „Te Deum“. Następnie kardynał odprawił mszę św.

Po mszy św. cały orszak odprowadził księni do jej apartamentów. Przodem szło 12-tu paziów, w pięknych czerwono złotystych strojach, a między nimi pp. Gniewosz i hr. Jan Moszyński, tuż za nimi 12 tu szambelanów, sześciu księży i sześciu hrabiów. Obok arcyksiężycy kroczył hr. Pejacevich, ochmistrz dworu arcyksiężycy, i hrabia Salm, adjutant. Wczorajem odbył się *theatre paré* w operze czeskiej, wielki bal u namiestnika i obiad u marszałka, ks. Lobkowitza.

Jutro arcyksiążę z całą switą wraca do Wiednia, zostawiając córkę księni na zamku królewskim, panią ogromnych bogactw, lecz smutną może, jak ów kwiat delikatny, co tęskni za ciepłym oranżeryj, gdy po raz pierwszy wyjrzy na świat wielki i uczuje pierwszy pocałunek rosy.

* W sądzie. Jeden z przysięgłych usnął. Adwokat, broniący oskarżonego, urywa nagle swę przemówienie i zwracając się do przewodniczącego, powiada:

— Poczekam, aż ten pan się obudzi.
— I owszem, ale on może czeka z obudzeniem aż pan mówić przestaniesz.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 30 października św. Edmunda B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54. Zachód o godzinie 4 minut 33.

Z dycecyji. Do sprawy X. prałata Polomskiego ze sądem strzezińskim o bezpłatną metrykę przesyłam odpis rozporządzenia, które o ile pamiętam zamieszczone było w „Kuryerze Pozn.“ w r. 1878. Brzmi ono:

„Wedle rozkazu gabinetowego z dnia 5 sierpnia 1833 (Gesetzsammlung str. 87) wydają się świadectwa bezpłatnie w sprawach opiekuńczych ubogich, w innych zaś sprawach n. p. śledczych, choćby podsądny był najuboższy, płaci za świadectwa kasa sądowa na mocy reskryptu ministerjalnego z dnia 29 sierpnia 1863 r.“

Z praktyki wiadomo mi, że sądy płacą za świadectwo tylko po 1 marce.

Telegram giełdowy.

Berlin, 29 października 1895 roku. (Kursa końcowe.)

Table with columns: Kurs z dnia, Pszenica, Złoty słabiej, Okowita, Usposobienie.

Szczecin, 29 października 1895 roku. (Kursa końcowe.)

Table with columns: Kurs z dnia, Pszenica, Złoty słabiej, Okowita, Usposobienie.

zaledwo trzema odsetkami i narażone jest przytem na obliczyć się nie dające wybrki atmosferycznych i klimatycznych żywiołów. Dla tego róbmy i my cokolwiek więcej dla szkoły i to dla szkoły ludowej, jeżeli podobnie jak w Irlandyi nie chcemy zejść do smutnej roli najpodrzedniejszych najmitów.

Ludwik Pasteur.

(Ciąg dalszy.)

Ukochwasy naukę, wierzyl w jej dobroczynne postannictwo. Powtarzał chętnie, że przedź czy późnierz nauka i pokój zwyciężyc musi ciemnotę i wojnę. Nigdy nie przynawał tej ostatnierz cywilizacyjnego zadania. Z podobow wiedzy wygladał wielkierz dla ulepszenia bytu materialnego ludzkozery korzyści, a nawet spodziewał się ztańd w pewnierz mierze moralnego wydoskonalenia czlowieka. Nigdy atoli nie wcielal się do rzędu tych, co próbują użyć podobow wiedzy, aby Boga stracić i zastąpić.

Dobraz i dobroczynnaz jest nauka, atoli nie wystarczy ona nigdy, by zaspokoić w duszy czlowieka owaz potrzebę nieskończoności, która onego wielkoz stanowiz, powtarzał chętnierz i często. Pewnego dnia, w r. 1882, spotkał młodego lekarza, który co dopiero był uczęstniczył w kongresie ateistow. W ciągu rozmowy, spytał go, zkańd mniema, iż religia jest wynikierz ciemnoty tylko i lęku? „Bo w miarę, jak się czlowiek kształci i nauka zaspokaja, odparł zagadnionierz, przestaje się lękać, i jednoczesnierz ztracera mienierz religijnę.“

„Przypuszczam, iż nie jest to prawo bez wyjątkow, odparł Pasteur. Bywają przeciez ludzie, którzy zbadali wszystkie zagadnienierz i żywioły życia, a dla których samoz to życie pozostalo by tajemniczaz w początkach i celach swoich, gdyby nie przyjmowali innego swiatla nad to co daje lampa ich laboratoryum. Owszem, w miarę rozszerzenia się wiedzy, żywij w nich uderzało religijnę tętno. Ujrzel oni Boga u szczytu swych poszukiwanz i uwierzeli w Niego.“

„Co dziś nie wytłomaczonem, wyjaśni się jutro, za pomocą i twoich, kochany mistrzu, odkryć“, odpowiedział młody lekarz.

„To jutro do mnie nie należy, może go się nie doczekam. Dziś umrzeć mogę, a dziś też wiedzieć mi trzeba. Dla tego wierzę. Stowo zaś wierzę tyle znaczy co: wiem.“

A ta jego wiara nie ograniczała się na mętnym deizmierz, lecz stwierdzała życia praktyka. Zawczasu wewzał duchownierz pomocy zwykłego swego spowiednika, Dominikanina. Przyjmując Oleje św., łączył się z modlitwa kapłańską, umarł z krzyżem w rękę, wśród rozmodlonierz rodziny. Korzystał zaś z każdierz okolicznościerz, aby stwierdzić jawnierz swe przekonania. Obrurzał się na prąd niewiarz, który powiłał nad Francjaz. — Szkoła bezwyznaniowa, mawial, szkoła bez Boga, wydaje mi się być wprost potworna rzecza. — Przyprowadź do stron rodzinnych uwadnionierz w pewnierz rzewnierz okoliczności prostotę jego wiary i uszanowanierz starego obyczaju.

W niektórych okolicach Francjaz z nadejściem winobrania zawięzują się stowarzyszenia, tak zwane Strażz winnic. Członkowie związku obowięzują się po kolei nocne w winnicach sprawować czaty, od chwili kiedy winograd dojrzewaz zaczyna. W wilią zaś swięta parafanalnego spłatają oni z najpiękniejszyc owocow winogrodu obrzymierz, przypominając-e Ziemię obiecana, winogrono, które pod nazwą Biou, nazajutrz do kościoła bywa wniesionem procesyonalnierz przez zbrojnierz w stare halabardy strażnikow. Osobne liturgiczne błogosławienstwo przywiazane jest do tej ofiary pierwocin owocow ziemi, a wspaniałz Biou wznosi się ku stropom swiętyni wśród dymu kadzidla, podczas gdy zewsząd biją w dzwony i śpiewają po-bożne pieśni.

W roku 1885, postępowi winnic właściciele uznali, iż stary ten, zaśniedziałz zwyczaj, nie godzien jest ich rozumu i wolnośmiśności. Zapowiedziano, iż tym razem swięto parafalne odbędzie się bez tradycyjnego obrzędu. Nie wiedziec co w nocy zaszo. Doś, że nazajutrz, wspanialez nad innych lat grono wniesionem zostało przez poważny zastęp halabardnikow do kościoła, a za nimi postępowal samz Pasteur z obliczem tchnącym skupieniem i nabożnierztem. Otdat tem skwapliwiierz wracał na dzień oznaczony, aby własnierz uczestnictwem ocalić zagrożoną po przodkach spuśnicę. Chyba teraz nie da się już wyrugować stary Biou z okolic przez Pasteura nawiędzanych... Kiedy raz w dniu noworocznym, opowiada pleban parafii, w której zmarł Pasteur, przyjmował holdy najpierwszyc uczonych swiatu, nagle ujrano w jego oczach i rzewne na całym obliczu wzruszenie. Wywołała je depesza, którą Ojciec św. przesyłał mu swoje błogosławienstwo na rok nowy, na dalsze prace i odkrycia.

Uwieńcził je miało zastosowanie teoryi Jennera do leczenia wświeklizny. Nie tu miejsce przypominać dźgierz poszukiwania, badania i macania w tym kierunku. Wobec niebacznoz pospiechu, który przedwczesnem ogłoszeniem niedowarzonez metody leczniczecz Kocha, tyle sprowadził gorzkiż rozczarowan i wczesniejszyc nawet zgonow, Pasteur długo ważył i doświadczał swój wynalazek, i dopiero stwierdziwszy takowz najpomyślniejszymi skutkami, podzielił się z swiatem nowym a dobroczynnym podbojem. Wewzał wtedy Francjaz do uczestniczenia w zawarowanem ludzkości dobrodziejstwie. Wypróbowana hojność najpierwszecz na swiecie jałmużnicz i tym razem nie zawiodła. Sypnęły się krocie, zebrały miliony, i powstał ów głośny dziś na cały obszar ziemi instytut Pasteur'a, który wnet doczekał się filii we wszystkich znaczniejszyc miastach.

Wśród wzorowycz urzędz szpitalnych, wspaniałycz laboratoryw, obszernych sal wykładowycz, kierownik zakładu widół dalez pracowite, pełne zaparcia i ubóstwa życie. Wbrew zazdrości własciwierz niekiedy wynalazcom, radował się, gdy który z jego uczniow, na podstawie jego metody, nowe odkrywaz środki przyniesienia ulgi cierpiacierz ludzkozery, przykłasnał mianowicie zdobyciez środka antydofteryjnego przez dr. Roux, uczestniczył w jego doświadczeniach, a umierając w wiejskierz ustroni, przez ścianę swego mieszkania słyszal rzewnierz stu koni, dostarczających swiatowicy nowemu zakładowi, który z łez matek powstawał, rozsyła po całym swiecie środek oczenia niewiniątek straszna dotkniętych plagaz. (Dokończenie nastąpi.)

* „Pamiętnik II wieca katolickiego“ można odbierać codziennie w drukarni pisma naszego. Zamiejscowi prenumeratorzy, którzy życzą sobie „Pamiętnik“ mieć przesyłany, zechcą nadesłać 20 fen. na porto od pojedynczego egzemplarza. — Odład cena wynosi 3 marki.

* **Przedpłatę** na dzieło: „**Zywoł X. Dr. A. Kanteckiego**“ złożyli:

X. prob. Ludwiczak z Dembnicy 1 egz.
Zamówili:
Baron Stanisław Chłapowski z Szóldr 1 egz.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* „Die katholischen Missionen“ Illustrierte Monatschrift. Jahrgang 1895. 12 Nummern. M. 4. — Freiburg im Breisgau. Herder'sche Verlagshandlung. Durch die Post und den Buchhandel. Inhalt von Nr. 11: Vökerstämme im Himalaya. — Das moderne Japan und das Christentum. (Schluss.) — Besuch in einem Canari-Dorfe. — Nachrichten aus den Missionen: Vorderindien (Der Schlangencult in Assam; Ordensschwester in einer Zenana; Missionsstation von Bollata); Afrika (Bewegung unter den Kopten); Aequatorial-Afrika (Seminar für eingeborene Knaben); Oceanien (Königin Amelia von Wallis); Aus verschiedenen Missionen. — Miscellen. — Beilage für die Jugend: Die koreanischen Bräuer. (Schluss.) — Diese Nummer enthält 9 Illustrationen.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 października.
HOTEL BAZAR. Pani hr. Żółtowska z rodziną z Jarogniewic, hr. Biński z Dąbek, hr. Żółtowski z Nekli, dr. Brodnicki z Kołudy, hr. Kwilecki z Dobrojewy, hr. Kwilecki ze służbą z Kobylnik, Czorba z Krajewy, dr. Szuldrzyński z Bolechowa. GUMROWSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Telefon 165. X. prob. Łabędziński z Tuczna, X. prob. Bobowski z Ludzisk, Tuchocka z Warszawy, Długocińska z Galicyi, Vater z Berlina, Dudelheim z Wrocławia, Neumann z Bydgoszczy.

Stan wody w Warcie.

Dnia 28 października rano 0,28 m.
Dnia 28 października w południe 0,28 m.
Dnia 29 października rano 0,28 m.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w październiku.

Data i godzina	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
28. Po połud. 2	758.1	Z. lekki.	pogodnie	+ 4.5
28. Wiecz. 9	754.4	PldZ. lekki.	bez chmur	+ 0.2
29. Rano 7	765.8	PldZ lekki.	zachm.	+ 1.5
Dnia 28 października maximum ciepła + 4.7° Cel. minimum „ „ + 0.6°				

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wrocław, 28 października 1894

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	naj-wyż.	naj-niż.	średni	naj-wyż.	naj-niż.
Pszonica biała	14.90	14.60	14.40	13.90	13.40	12.90
Pszonica żółta	14.80	14.50	14.30	13.80	13.30	12.80
Zytc	12.00	11.90	11.80	11.70	11.60	11.40
Jęczmień	4.60	13.80	12.70	12.30	11.00	10.00
Owies	13.00	12.70	12.30	12.10	11.80	11.50
nowy	11.90	11.60	11.10	10.80	10.10	9.60
Groch	13.50	12.50	12.00	11.50	11.00	10.50

Magdeburg, 28 październ. Cukier ziemisty excl. worka 92^o/11.40, cukier ziem. excl. 88^o/10.95. Rndm. 10.95. Drgni produkt excl., 75^o/8.65. Usposobienie: spok. Rafinada

chlebowa I. 23.50 rafinada chlebowa II. 23.00. Mielona rafinada z beczką 23.75, mielona Melis I. z beczką 22.50. Spok. Cukier surowy I. produkt transito fr. statek Hamburg z 28 października 10.75 plac., 10.80 — żąd. listopad-grudzień 10.82^o/5 plac., 10.87^o/3 żąd., styczeń-marzec 11.15 — plac., 11.17^o/3 żąd. kwiecień-maj 11.32^o/3 plac., 11.35 — żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr.

Hamburg, 28 października. Okowita spok., październik-listopad 17^o/3 żąd., listopad-grudzień 17^o/3 żąd., grudzień-styczeń 17^o/3 żąd., kwiecień-maj 17^o/3 żąd. — Kawa good average Santos za październik 75^o/4, za grudzień 74^o/4, za marzec 72^o/4, za maj 71^o/4. Usposobienie: potw. Obrót — worków.

(Nadesłano).

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane

Do wychodzących po za obręb miasta Poznania numerów pisma naszego dołącza się w dniu dzisiejszym jako dodatek nadzwyczajny **prospekt pp. Bryllingkiego i Twardowskiego na nowy parownik „Reforma“**, na który szczególniejszą Szanownych Czytelników zwracamy uwagę. (591)

Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszło świeżo dziełko pod tytułem: **WIELKA CHWAŁA ŚW. ANTONIEGO PADIEWSKIEGO.**

Pamiętka 700-letniej rocznicy urodzin świętego. Cena egzempl. ozdobionego obrazkiem św. endotwórcy, w oprawie ozdobnej w piśmie ang. wynosi 80 fenigów.

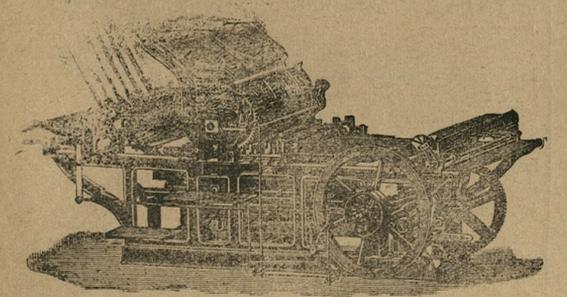
Nadsyłający tę kwotę wprost do Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, w liście w znaczkach pocztowych niemieckich, otrzymają dziełko to odwrotną pocztą, franko. (490)

Uzupełniwszy moją księgarnię i wszystko w zakres takowej wchodzące proszę szanownych odbiorców i nadal łaskawie obdarzać mnie swem zaufaniem. (577)

W. Niesiołowski.
Ostrów, w październiku 1895.

ANTONI ROSE w Poznaniu

polca:
Tapety, linoleum i rolosy,
Handel materiałów piśmiennych, malarskich i rysunkowych
Artykuły biurowe i szkolne,
Towary skórzane, albumy neceserki, portmonetki, pugilaresy etc.
ALFENIDĘ CHRISTOFFLA,
Zakład litograficzny i drukarnia,



Najnowszego układu
Regestra gospod., kościelne i książki kontowe
Bilety wizytowe, doniesienia ślubne i t. d.
Fabryka tytek,
Skład papierów do pakowania i papy.
Próby tapet dla zamiejscowych na żądanie franko. Jeneralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie obić patentowanych LINCRUSTA WALTON. (105)

A. Pfitzner
hurtowny handel win
założony w r. 1849
polca Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorem kościelnym z odwołaniem się na o-tatni swój okólnik w **urzędow. m. dzienniku kościelnym** — Nr. 2. 1894/95. (114)

Wina mszalne wytrawne tarragońskie
(Vinum consecrabile)
z żółtą pieczęcią po cenie za litr 1,50, 1/2 litra 0,80 włącznie szkła. Wina te smakiem, treścią i charakterem bardzo są do win węgierskich zbliżone a w cenie znacznie od nich tańsze. Następnie utrzymuje i polca

Wina mszalne górno-węgierskie
pod gwarancją czyste: z zieloną pieczęcią
1/4 litr 2,50 Mk. włącznie szkła
1/2 „ 1,30 „ „ „

Marka ochronna.

Zastępcą moim jest p. Tadeusz Michalski z Biesiadowa.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie

polca ostatnie wydawnictwa:
AWANCIN M. Ks. Rok Chrystusowy czyli roz. ysłania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tłóm. z łacińskiego Ks. A. Jelowiecki. Wyd. nowe, przejrzał i do użytku osób wszelkiego stanu zastoso. ał O. Prokop Kapucyn. 3 mkr.
BOUGAUD Ks. Biskup. **Chryścjalizm i czasy obecne.** I Wiara i niewiara. Tłómaczenie z franc. Ks. P. Skolimowskiego. 3 m. 75 f.
CHAIGNON Ks. Rozmyślenia dla wiernych. Przekład z franc. Druge poprawne wydanie. 4 tomy. 12 mkr. 50 fen.DIDON W. O. Z. K. Jezus Chrystus. z 2 wyd. franc. Przełożył Biskup Henryk i iotr Kossowski. 2 tomy. 12 m. 50 fen., w ozdóbnej oprawie 18 mkr.DUILHE de SAINT-PROJET. **Apołogia naukowa wiary chrześcijańskiej.** Przekł. z franc. i poprzedzony słowem wstępem Biskupa Michała Nowodworskiego. 4 mkr. 50 fen.FULMAN M. Ks. **Skarbiec odpustowy** czyli zbiór modlitw z odpowiednimi uwagami o codziennego użytku. Wydanie nowe. 3 mkr., w opr. płócienej brzozi złoczone 5 m., w opr. szagrynowej brzozi złoczone 7 mkr. 50 fen.GAY K. Ks. **Wykład tajemnic Różańca świętego.** Z franc. przełożył Biskup Henryk Piotr Kossowski. 2 tomy. 7 mkr. 50 fen.KAMOCCA J. **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.** Nabożństwo całoroczne wzbogacone modlitwami i rozmyślaniami czepanami z notatek Biskupa K. Wnorowskiego i pism innych Kapłanów. Wyd. nowe dla kobiet. 2 mkr. 50 fen., w oprawach od 4 mkr. począwszy do 20 mkr.KRASSET Jan Ks. **Śługa Chrystusowa w samotności** czyli dziesięciodniowe rekolekcje. 3 m. 50 f.
LIGOURI Alfons Św. **Droga uświętobliwienia.** Wyd. trzecie. 3 tomy 4 m., pojed. tomy po 1 m. 50 fen. — **Nauki na uroczystość Najśw. Maryi Panny.** Tłómaczył i wypowiedział O. Prokop Kapucyn. 1 mkr. 60 fen.PELCCZAR Józef Ks. **Życie duchowe** czyli doskonałość chrześcijańska według najcenniejszych mistrzów duchownych. Wyd 5-te przejrzone i powiększone. 2 tomy. 7 mkr. 50 fen.ZALEŃSKI Stanisław Ks. **Triduum dla kapłanów.** 3 mkr. 40 fen. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (553)

Za pomocą gazu
wrywa zęby bez bólu i szkodliwych środków, leczy bólowe, nadpsute plombuje złotem i wprawia sztuczne (543)

C. Mallachow,
przez rząd aprob. lekarz-dentysta.
Ul. Wilhelmowska 16.

BANK ZIEMSKI
w Poznaniu
przyjmuje depozyta pod zmienionymi od dnia dzisiejszego warunkami. (111)
Od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem płacimy 4^o/o, od depozytów z kwartalnym wypowiedzeniem 3^o/2^o/o.
Depozyta z krótszym terminem wypowiedzenia podlegają osobnej umowie o warunki.
Natychniast wypłacamy depozyt bez wypowiedzenia, jeżeli deponent zażąda go na interes, zawarty z bankiem, lub ze Spółką Ziemską w Poznaniu, albo w Toruniu.
Przesyłki pocztą adresować należy: **Bank Ziemski, Poznań (Posen).**
Poznań, dnia 10 maja 1895.
ZARZĄD.

W. Koźlicki,
Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,
polca skład swój zaopatrzony w najnowsze materye z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych. (359)
na porę jesienną i zimową.
Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.
Ceny przystępne.

Szanownych pp. kupców mam zaszczyt zawiadomić, że założyłem w **Kościanie** (540)
Fabrykę
worków do zboża, wańtuchów i płacht na wozy żniwne.
Ceny umiarkowane — kredyt zwyczajny — usługa skora i rzetelna.
Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego **jedynego**, w ręku **polskim** znajdującego się przedsiębiorstwa, pozostaję z uszanowaniem
M. Dziegiecki.
Interes hurtowny węgla, wapna, cementu i derek na konie. Skład dzwon i śpice do kół, oliwy, smarowidła, carbollaeum, koelotków do parowania perek, machin do szycia etc.

Aug. Denizot
Poznań 3. — Św. Łazarz.
polca
Drzewa i krzewy owocowe wysokopienne, piramidalne, szpalerowe itd.
Drzewa alejowe.
Drzewa i krzewy ozdobne do zakładania i upiększania parków i ogrodów.
Wysokopienne i niskie **róże** w najpiękniejszych i najnowszych odmianach.
Rośliny na żywo i t. d.
Cenniki na żądanie gratis i franco. (644)

Przewielebnemu Duchowieństwu
polca po cenie możliwie najtańszej
Koszule,
mankiety, kołnierzyki, trykotaże itp. (110)
F. Raczkowski,
ulica Nowa — w Bazarze.
Magazyn bławatow, płócien, bielizny i stołowizny.

Szanownym Czytelnikom polecamy:
RÓŻANIEC DO NAJSW. MARYI PANNY
oraz **Droga krzyżowa.** Napisał X. Wł. Enn. Cena za egz. o 56 str. 10 fen., z przesyłką 15 fen. 50 egz. 4,50 mkr. franco, — 100 egz. 8 mkr. franco.
RÓŻANIEC.
Rózo duchowna, Módl się za nami.
Str. 16. Cena 5 fen., z przesyłką 10 fen. 50 egzempl. 2 mkr. franco, — 100 egz. 3 mkr. franco.
Der hl. Rosenkranz.
Str. 16. Cena 5 fen., z przesyłką 10 fen. 50 egzempl. 2 mkr. franco, — 100 egz. 3 mkr. franco.

Dr. Chrzelistzer,
Wilhelmowski plac 4, I.
lekarz specjalista na choroby skórne i pęcherza (418)
przyjmuje obecnie od godz. 10—12 i 4—6.
Niezdolnych leczy bezpłatnie.
Roman Hoffmann,
organmistrz,
Piekary nr. 3.
Stęple kauczukowe (477)
wykonuje w 24 godz. dobrze i tanio
M. SEYDLITZ, Poznań,
Nowa ul. 4, wchód Sieroca ul. 8.

Do podróży!!
kufry, walizki, torby, portmonetki, szelki, kieszonki do listów, pieniędzy i cygar
własnej roboty polca (115)
N. WOLNIEWICZ,
siodlarz-kieszniarz w Bazarze w suterynach.
Nowa ulica 5 I. i II. piętro. **H. Lewek** I. i II. piętro.
W chód z ulicy Murnej. POZNAŃ założony w roku 1856 z ulicy Murnej.
Skład towarów futrzanych.
Stary mój słynny **skład towarów futrzanych** znajduje się obecnie przy ulicy Nowej 5 I. i II. piętro. W chód z ulicy Murnej.
Polecam wielki mój zapas gotowych **futer dla panów i pań.** Żakiety futrzane, wory futrzane na nogi, wszelkiego rodzaju mury, kelnierze, czapki etc.
Nie ma sklepu. — Ceny najtańsze.
H. LEWEK, mistrz kuśnierski.
Zamówienia i reperacje wykonuje się **najdokładniej szybko i po najtańszych cenach.** (620)

66 Największy skład futer! 66
66. Jak najtańsze ceny! 66.
66. Heimann Lessler! 66.
Teraz
66. Stary Rynek 66.
w pobliżu Nowej ulicy. (460)

Fritz Arens
nie pomylić z M. H. Arens w Moguncyi
właściciel w anic w Nierstein. zaprzysiężony przez Przew. Ordynaryat w Moguncyi, polca, prz. z Przew. Ordynaryat w Wrocławiu, rozsyła
Wina mszalne I gat.
Niersteiner b. dojrz. M. 1,35—1,75
Hahnheimer dojrz. „ 0,85
Laubenheimer dojrz. „ 1,00
Erbacher dojrz. „ 1,25—1,60
Johannisberger dojrz. „ 2,00
Tokaj, azyat. b. dojrz. „ 1,75
Cena za litr włącznie batel. franko Moguncya. Włącznie but. sk. i skrzywni bez beczki. Próbkę w paczkach pocztowych po 2 batelki. (754)

Organista
samotny, bieg w swym zawodzie posiada dobr. świad., przytem rzetel. i skrup. szuka posady od zaraz lub później. Łask. oferty przyjmie Ekspedycja Kuryera pod nr. 592.

Młoda osoba
z dobrej rodziny, mówiąca tylko po niemiecku (ojciec Niemcem matka Polką) pragnie obecnie **nauczyć się języka polskiego.** Życzy sobie przyjęcia u inteligentnej polskiej rodziny w tym rodzaju, by uważaną była jako należąca do rodziny, i to o ile możności na wsi (lecz nie jest to warunkiem), gdzieby w sąsiednim mieście mogła brać jeszcze lekcje prywatne języka polskiego. O łaskawe zgłoszenia z podaniem imienia i adresu uprasza się do Eksped. Kuryera pod nr. 590. o ile możności w języku niemieckim.

Organista
bięły w swym zawodzie poszukuje miejsca jako samotny lub z żoną od zaraz, 1 listopada lub później. O łaskawe oferty Wiem. XX. uprasza
M. Bukowski,
Rzadzkwini p. Bronisław. (588)